

## **Protokół Nr 3/2019**

### **ze wspólnego posiedzenia Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej oraz Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody Rady Powiatu w dniu 15 października 2019 r. w Nowym Mieście Lubawskim**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jan Rochewicz. Obrady rozpoczęły się o godz. 10.00, a zakończyły ok. godz. 13.30. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji (lista obecności – załącznik nr 1, nieobecny był radny Andrzej Lewandowski), członkowie izby rolniczej oraz zaproszeni goście: Jan Heichel – Prezes Zarządu W-MIR, Marcin Kazimierzczuk – Zastępca Dyrektora W-M OR ARiMR w Olsztynie, Marian Wilmanowicz – Zastępca Dyrektora Zarządu Zlewni w Toruniu, Piotr Zalewski – Kierownik Nadzoru Wodnego w Iławie, Tomasz Grzywacz – Kierownik Nadzoru Wodnego w Nowym Mieście Lubawskim, Ewa Pielak – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nowym Mieście Lubawskim, Andrzej Ochlak – Starosta Nowomiejski, Jerzy Czaplinski – Wicestarosta Nowomiejski, Kazimierz Wiśniewski – Przewodniczący Rady Powiatu, Krzysztof Puwalski – Naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa, Wojciech Dereszewski – Wójt Gminy Kurzętnik, Zbigniew Wiśniewski – Przewodniczący Rady Gminy, Danuta Kwiecień – Urząd Gminy Grodziczno, Alina Ławicka – Urząd Gminy Nowe Miasto Lubawskie z/s w Mszanowie, Jan B. Liedtke – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim, Anna Piątek – Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Nowym Mieście Lubawskim, Jan Wiechowski – Kierownik Oddziału w Nowym Mieście Lubawskim WIORiN, Grzegorz Kowalski – Kierownik PZDR w Nowym Mieście Lubawskim, Katarzyna Markowska – Urząd Miejski w Nowym Mieście Lubawskim, Jerzy Leśniewski – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Tadeusz Graszek – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Krystyna Bergole – Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Tomasz Dembek – Prezes Spółki Wodnej „Górna Osa”.

Obradom przysłuchiwała się Alina Laskowska – redaktor „Gazety Nowomiejskiej”.

Przewodniczący przedstawił porządek obrad (załącznik nr 2). Nie było do niego uwag.

#### **Ad.1**

Przewodniczący tytułem wstępu poinformował, że w listopadzie odbędzie się posiedzenie izby, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele kół łowieckich, jako „podmiot”, który

powinien intensyfikować odstrzały dzików. Następnie poprosił o zabranie głosu pana Jana B. Liedtke - Powiatowego Lekarza Weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim.

Pan Liedtke poinformował, że ASF jest wyjątkowo trudną chorobą, do Polski przyszła ze wschodu, w naszym kraju jest tzw. szczep białoruski. Od 2014 w kraju odnotowano łącznie 260 ognisk, w tym roku zostało odnotowanych 47 ognisk. Ostatnie odnotowane ognisko pojawiło się 10.10.2019 r. w województwie lubelskim, w gospodarstwie posiadającym 71 sztuk świń. W latach 2016-2017 było 117 ognisk, w 2018 r. - 96 ognisk. W 2019 roku w województwie warmińsko-mazurskim odnotowano 20 ognisk. Ostatnie odnotowane ognisko w woj. warmińsko-mazurskim w dniu 24.09.2019 r. w powiecie lidzbarskim w gospodarstwie liczącym 32 świnię. Obecnie powiat nowomiejski znajduje się w strefie białej, jako jedyny powiat w województwie z możliwością handlu bez ograniczeń. Pan Liedtke dodał, że strefy wyznaczone są przez komisję europejską, nie przez Wojewodę czy Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. W województwie warmińsko-mazurskim wirus ASF wystąpił w powiecie: giżyckim – 5 ognisk, węgorzewskim – 4, bartoszyckim – 3, elbląskim – 2, kętrzyńskim – 2, gołdapskim – 1, oleckim – 1, olsztyńskim – 1, lidzbarskim – 1. W roku 2019 w kraju odnotowano 1776 przypadków wystąpienia wirusa u dzików, z tego w województwie warmińsko-mazurskim u 476 sztuk. Analogicznie w roku 2018: w kraju – u 2460 dzików. Łącznie, od momentu stwierdzenia występowania ASF u dzików, odnotowano 5123 przypadków. Zdaniem p. Liedtke jedyną metodą walki z wirusem ASF jest ochrona stad świń przed zawleczeniem wirusa do chlewni. Niepoślednią rolę odgrywają dziki. Obecnie weterynaria jest w stałym kontakcie z myśliwymi kół łowieckich. Często rolnicy są przeświadczeni, że weterynaria „obroni” stada świń przed ASF, niestety nie ma takiej możliwości, ponieważ rolnicy muszą sami zadbać o własny dobytek i temu służy m.in. tzw. bioasekuracja. Wirus zachowuje się bardzo „sprytnie” i dlatego walka z nim jest bardzo trudna. P. Liedtke szczegółowo omówił obowiązki spoczywające na posiadaczach zwierząt.

Do podstawowych obowiązków posiadaczy zwierząt należą m.in.:

#### Rejestracja i znakowanie

- zgłoszenie się do ARiMR w celu uzyskania numeru producenta;
- rejestracja siedziby stada;
- prawidłowe oznakowanie zwierząt i zgłoszenie ich do rejestru (z tym jest duży problem)
- zgłaszanie zdarzeń dot. zwierząt gospodarskich oznakowanych;
- posiadacz owcy, kozy lub świni dokonuje co najmniej raz na 12 miesięcy, nie później jednak niż w dniu 31 grudnia, spisu zwierząt przebywających w siedzibie stada, obejmującego liczbę tych zwierząt. Liczbę owiec, kóz lub świń ustaloną podczas spisu należy przekazać Kierownikowi Biura ARiMR.
- posiadacz zwierzęcia jest zobowiązany do jego oznakowania i zgłoszenia tego faktu ARiMR przed opuszczeniem przez zwierzę gospodarstwa lub

- w terminie do 7 dni od dnia urodzenia zwierzęcia – w przypadku bydła,
- w terminie do 180 dni od urodzenia – w przypadku owiec i kóz,
- w przypadku świń należy oznakować w terminie do 30 dni od urodzenia lub przed opuszczeniem przez świnię siedziby stada oraz poinformować o tym fakcie w terminie 7 dni od oznakowania, a na obszarze zapowietrzonym, zagrożonym lub innym obszarze podlegającym ograniczeniom ustanowionym zgodnie z przepisami o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, o fakcie oznakowania poinformować w terminie 2 dni od oznakowania.

W przypadku, gdy świnia została przemieszczona do siedziby stada innej niż siedziba urodzenia i świnia przebywa w tej siedzibie stada dłużej niż 30 dni, posiadacz świni jest zobowiązany dodatkowo oznakować tę świnię kolczykiem lub tatuażem z numerem siedziby, w której świnia przebywa.

#### a) Bydło

Cielęta należy oznakować dwoma kolczykami w ciągu 7 dni od urodzenia. Po utraceniu lub uszkodzeniu kolczyka, należy założyć duplikat kolczyka (7 dni od dnia odebrania duplikatu).

#### b) Owce kozy

Owce i kozy należy oznakować dwoma kolczykami numerem identyfikacyjnym siedziby, w której się urodziły, przed opuszczeniem siedziby stada, nie później niż do 180 dni od urodzenia.

#### c) Świnie

Prosięta i warchlaki należy oznakować kolczykiem (dowolna małżowina uszna) lub tatuażem z numerem identyfikacyjnym siedziby, w której się urodziły, przed opuszczeniem siedziby stada jednak nie później niż w terminie 30 dni od urodzenia.

Tuczniaki należy oznakować kolczykiem lub tatuażem z numerem identyfikacyjnym siedziby, w której przebywa dłużej niż 30 dni, bezzwłocznie, jednak nie później niż przed opuszczeniem siedziby.

Po utraceniu lub zniszczeniu kolczyka należy oznakować świnię numerem identyfikacyjnym siedziby stada, w której przebywa, w terminie 1 dnia od stwierdzenia tej okoliczności.

### Zgłaszanie zdarzeń do ARiMR

- bydło - 7 dni od urodzenia,
- świnię - 7 dni od oznakowania (37 dni od urodzenia)
- kozy i owce - 180 dni od urodzenia.

Jeżeli chodzi o ubój gospodarczy, najlepiej żeby odbywał się w rzeźni, bo musi go wykonywać przeszkolona osoba.

### Księga rejestracji

Dane w księdze rejestracji należy przechowywać przez okres 3 lat od dnia utraty posiadania zwierzęcia. Wpisu do księgi rejestracji, dokonuje się bezpośrednio po zaistniałym zdarzeniu objętego obowiązkiem wpisu, nie później jednak niż w terminie 7 dni. Aktualny wzór księgi obowiązuje od 1 stycznia 2019 r.

### Rejestry

Rejestry, które właściciel świń musi prowadzić:

- rejestr wejść do pomieszczeń, w których utrzymywane są świnię,
- rejestr środków transportu do przewozu świń, pasz lub ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego,
- spis posiadanych świń z podziałem na prosięta, warchlaki, tuczniaki, lochy, loszki, knury, knurki,
- rejestr czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń i sprzętu (opcjonalnie)

- rejestr przeglądu zabezpieczeń przed dostępem zwierząt wolno żyjących oraz domowych (opcjonalnie)

Następnie p. Liedtke omówił listę kontrolną SPIWET – ASF2 na terytorium RP poza obszarami wymienionymi w załączniku do decyzji 2014/709/UE. Poinformował również o wysokościach mandatów w przypadku nie spełnienia wymogów. P. Liedtke podkreślił, że zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt w sytuacji, gdy posiadacz zwierząt m.in. nie zastosował się do obowiązków określonych w przepisach o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz nie przestrzegał zasad bioasekuracji wynikających z Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, właścicielowi zwierząt nie przysługuje odszkodowanie z tytułu zabicia świń w przypadku wystąpienia ogniska ASF. Następnie p. Liedtke odczytał Część II listy SPIWET – kontrola wymagań w zakresie dokumentacji dotyczącej leczenia zwierząt, świń padłych, przestrzegania zakazu żywienia świń odpadami kuchennymi oraz przestrzegania wymogów w zakresie bioasekuracji.

Na zakończenie p. Liedtke poinformował, że kontrole są bardzo czasochłonne. Na przeprowadzenie kontroli w jednym gospodarstwie należy poświęcić około dwóch godzin. Wszystkie gospodarstwa do końca roku muszą być skontrolowane, a w sytuacji innych stref - gospodarstwa muszą być skontrolowane 2 razy w ciągu roku. Na 100 przeprowadzonych kontroli, inspekcja przeprowadzi 70 rekontroli. Tak duża liczba rekontroli świadczy o wielu uchybieniach, dlatego też przekazywanie informacji w terenie jest bardzo istotne, ponieważ rolnicy mogą być do tych kontroli lepiej przygotowani.

Po tej wypowiedzi Poseł Elekt na Sejm RP Zbigniew Ziejewski podziękował za oddane na niego głosy w wyborach. Podziękował za kredyt zaufania, obiecał dalej kontynuować współpracę z Zarządem W-MIR oraz samorządami lokalnymi. Następnie przeprosił, że z uwagi na pilne obowiązki, nie może uczestniczyć w dalszej części obrad.

P. Ziejewski opuścił salę posiedzeń.

Następnie głos zabrał p. Leszek Sargalski, który podziękował za udaną współpracę z p. Liedtke. Inspekcja weterynaryjna jest bardzo pomocna, współpracuje z rolnikami, inspektorzy są przyjaźnie nastawieni. Jednak walka z ASF nie jest możliwa bez współpracy z kołami łowieckimi. Zdaniem p. Sargalskiego ani służby weterynaryjne ani sami rolnicy nie są w stanie uchronić przed ASF, jeżeli nie będzie współpracy kół łowieckich. Dziki trzeba wystrzelać i jeżeli polski Rząd nie podejmie radykalnych działań w tej sprawie, to niedługo cała Polska będzie w strefie ASF.

P. Adam Głowacki stwierdził, że najważniejsza jest jednak świadomość rolników co do oceny problemu i podejścia do służ weterynaryjnych, które weryfikują wymogi jakie rolnicy muszą spełnić. Inspekcja robi dobrą robotę. Mimo, że rolnicy dostają mandaty, to są zadowoleni, ponieważ po kontroli wiedzą jak mają uporządkować dokumenty, żeby mieć pewność, że jeżeli dojdzie do wystąpienia ogniska, nie była zagrożona możliwość uzyskania odszkodowania. Świadomość rolników jest najważniejsza. Powiat nowomiejski jest jedynym powiatem wolnym od ASF w województwie. P. Głowacki dodał, że obecnie istnieje możliwość skorzystania z programu z którego można pozyskać dofinansowanie budowy ogrodzeń gospodarstw, celem spełnienia wymogów bioasekuracji. Jest to dofinansowanie w formie ryczału do metra bieżącego ogrodzenia. Termin składania wniosków to 22 listopada 2019 r.

P. Marcin Kazimierzczuk poinformował, że chodzi o program pn. „Inwestycje zapobiegające skutkom prawdopodobnych klęsk żywiołowych”. To działanie podzielone jest na dwie kategorie: spółki wodne i bioasekuracja. Na bioasekurację przewidziano wsparcie w wysokości do 100 tys. zł przy refundacji 80% poniesionych kosztów kwalifikowanych. Do kosztów kwalifikowanych zalicza się: budowę ogrodzenia wokół budynków gospodarczych, budowę zadaszonej niecki dezynfekcyjnej, zakup mat, zakup urządzeń do dezynfekcji. Ważna jest należyte prowadzona dokumentacja oraz inwestycje w bioasekurację. Na razie w powiecie nowomiejskim nie ma ASF, ale jeśli ktoś myśli, że tak zostanie, to raczej jest w błędzie. To jest tylko kwestia czasu, więc trzeba się do tego przygotować. W Hiszpanii walka z wirusem trwała 30 lat, dopiero kiedy wirus zniknął, odbudowano pogłowie trzody chlewnej. Taki czarny scenariusz też trzeba brać pod uwagę. Zdaniem p. Kazimierzczuka najważniejsze jest, oprócz uaktywnienia myśliwych, przestrzeganie zasad bioasekuracji w gospodarstwach i należyte prowadzenie dokumentacji. Dodał, że uproszczono zasady ubiegania się o dofinansowanie np. zrezygnowano z wymogu opracowania kosztorysów.

P. Henryk Różyński zapytał, dlaczego programy pomocowe zostały uruchomione tak późno.

P. Kazimierzczuk odpowiedział, że programy na bioasekurację były uruchomione już wcześniej, ale nie było zainteresowania ze strony rolników. W tej chwili jest trzeci lub czwarty nabór.

Przewodniczący zapytał p. Liedtke, czy w przypadku wystąpienia ogniska w gospodarstwie, rolnik będzie miał wypłacone pieniądze za wszystkie zabite sztuki.

P. Liedtke odpowiedział, że tak.

Przewodniczący stwierdził, że wobec tego w mediach podaje się nieprawdziwe informacje.

P. Jan Heichel zwrócił uwagę, że problem ASF dotyka zarówno duże, wyspecjalizowane gospodarstwa, jak i małe gospodarstwa, gdzie bioasekuracja była na bardzo niskim poziomie. Przestrzegł rolników, aby prowadzili na bieżąco wszelkiego rodzaju dokumentację i spełniali wymogi bioasekuracji. Wyjaśnił, że są już odmowy wypłacenia odszkodowania w związku z wystąpieniem ogniska ASF, gdzie głównym powodem są niezgodności w IRZ. Rolnicy odwołują się, ale wyroki sądów są różne – część jest korzystna dla rolników, a część nie. Właściwa dokumentacja stanowi podstawowy element wypłaty odszkodowania. P. Heichel powiedział, że powiat nowomiejski i tak znajdzie się w strefie ASF, jest to tylko kwestia czasu. Tak wynika z postępu choroby. Kolejnym problemem jest zbyt mała liczba chłodzi do składowania dzików. Zdaniem p. Heichela nawet całkowite wybicie dzików, nie zablokuje wystąpienia wirusa ASF. Zmieniono prawo łowieckie. Jednak koła łowieckie są autonomiczne. Nie są zainteresowane polowaniem na dzika w strefach, ale takie podejście jest nie do przyjęcia.

P. Danuta Mazurkiewicz wniosowała, aby skierować pismo do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie maksymalizacji odstrzałów dzików.

P. Heichel odpowiedział, że w omawianej kwestii jest umówiony w czwartek z Ministrem i Wiceministrem Rolnictwa. Jedzie też reprezentacja rolników, którym odmówiono odszkodowań. Trzeba poczekać jakie zapadną ustalenia.

Przewodniczący powiedział, że należy wymusić na kołach łowieckich zwiększenie odstrzałów w planach łowieckich.

P. Mazurkiewicz dodała, że tereny miejskie wyłączone są z szacowań szkód łowieckich i stanowi to niemały problem dla rolników z tych obrębów.

P. Liedtke powiedział, że walka z ASF wymaga podejścia kompleksowego. Nie można powiedzieć, że wszystkiemu winne są dziki. Czasem bardziej winny jest człowiek niż dzik.

P. Marek Romanowski zapytał, czy prawdą jest, że wirus ASF może być przenoszony przez owady i ptaki. Jeśli tak, to nie ma sposobu, żeby się uchronić przed wirusem. Jak uchronić się wtedy przed odmową odszkodowania.

P. Liedtke odparł, że podstawą odmowy wypłaty odszkodowań są przede wszystkim niezgodności w IRZ np. ilość świń w stadzie nie zgadza się z ilością jaką rolnik podał do ARiMR. Natomiast istotnie - wirus ASF może być przenoszony przez ptaki i owady.

P. Zbigniew Wiśniewski również wniosował o maksymalizację odstrzału dzika. Jeśli dziki są nosicielami choroby, to w jakimś stopniu zniweluje się zagrożenie. Następnie zapytał co się dzieje ze zbożem, paszą, słomą w momencie stwierdzenia ogniska ASF.

P. Liedtke odpowiedział, że paszę utylizuje się w momencie kiedy jest skażona tzn. jeśli znajdowała się w pomieszczeniu, gdzie obecne były ptaki, gryzonie, jest utylizowana. Jeżeli zaś zboże znajdowało się w szczelnych silosach i nie było skażone, wówczas nie jest ono utylizowane.

P. Heichel poinformował, że w Urzędzie Marszałkowskim powołany został zespół, który zajmie się opracowaniem granic obwodów łowieckich i jeżeli istnieje potrzeba zmiany granic obwodów łowieckich, to taki wniosek należy złożyć do Urzędu Marszałkowskiego. W przyszłym roku Starostwa Powiatowe będą przedłużały umowy dzierżawy obwodów polnych (w przypadku obwodów leśnych robią to nadleśnictwa) i to jest moment kiedy można „naciskać” na koła łowieckie, aby zmaksymalizowały odstrzały. Może to potem stanowić podstawę do nieprzedłużenia umowy dzierżawy. Jednak trzeba to wszystko od razu dokumentować.

Przewodniczący poinformował, że temat będzie kontynuowany na posiedzeniu w listopadzie.

P. Liedtke wyszedł z sali obrad.

## **Ad. 2 i 3**

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu p. Mariana Wilmanowicza.

P. Wilmanowicz poinformował, że od 1 stycznia 2018 r. funkcjonuje Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Intencją ustawodawcy było, aby wszelkie kwestie związane z gospodarowaniem wodami skupić w jednej instytucji. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo Wodne przewidziała następującą strukturę tej instytucji:

**1. nadzór wodny** (w każdym powiecie) - zajmuje się m.in. zgłoszeniami wodnoprawnymi.

P. Wilmanowicz wyjaśnił, że zgłoszenia ani pozwolenia wodnoprawnego nie wymagają m.in. uprawianie żeglugi, holowanie wpraw drewna; wycinanie roślin z brzegu w związku z utrzymaniem wód; wykonanie pilnych prac zabezpieczających w okresie powodzi; wykonanie urządzeń wodnych do poboru wód podziemnych i korzystania z wody do głębokości 30 m (np. studnie); rybackie korzystanie z wód śródlądowych; pobór wód w ilości do 5 m<sup>3</sup> na dobę (czyli w ciągu roku 1860 m<sup>3</sup> na potrzeby własne); odbudowa, przebudowa, rozbudowa, rozbiórka urządzeń pomiarowych; wyznaczenie szlaku turystycznego, pieszego, rowerowego na wałach przeciwpowodziowych; zatrzymywanie wody w rowach; przechwytywanie wód opadowych roztopowych za pomocą urządzeń melioracji wodnych.

Zgłoszenia wodnoprawne wymagane są na: wykonanie pomostu o szerokości do 3m i długości całkowitej do 25 m stanowiącą sumę poszczególnych jego elementów; postój na wodach płynących statków przeznaczonych na cele mieszkaniowe; prowadzenie przez wody linii telekomunikacyjnych, energetycznych; wykonanie kąpieliska lub wyznaczenie miejsca

okazjonalnie wykorzystywanego do kąpielii; trwale odwadnianie wykopów budowlanych; prowadzenie robót, które mogą przyczynić się do zmiany wód podziemnych (odwodnienia); wykonywanie oczek wodnych, zbiorników wodnych na własnych gruntach do 500 m<sup>2</sup> i do głębokości 2 metrów, jeśli woda nie jest pobierana z rzeki, tylko stanowi wodę opadową; przebudowa rowu polegająca na wykonaniu przepływu o długości 10 m.

**2. zarządy zlewni** - głównym celem zarządów zlewni jest wydawanie pozwoleń wodnoprawnych, a następnie pobór opłat za korzystanie z wód i usług wodnych.

Odwołania od pozwolenia wodnoprawnego kierowane są do regionalnych zarządów gospodarki wodnej.

**3. regionalne zarządy gospodarki wodnej** - nasz region wodny mieści się w Gdańsku. RZGW, oprócz rozpatrywania odwołań, wydaje pozwolenia wodnoprawne w zakresie wykonania budowli przeciwpowodziowych, w zakresie poboru piasku, żwiru, z gruntów pod wodami; wprowadzenia do urządzeń kanalizacyjnych ścieków przemysłowych; budowy na terenie zalewowym obiektu budowlanego lub też podwyższenie terenu. Generalnie na terenach zalewowych nie można stawiać budowli, chyba, że uzyska się takie pozwolenie.

**4. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie** – jest instytucją centralną. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej zajmuje się opracowywaniem wszelkich planów strategicznych dotyczących gospodarki wodnej. Aby otrzymywać dotacje z Unii Europejskiej na gospodarkę wodną, wymagane jest od każdego państwa członkowskiego posiadanie opracowanych planów strategicznych tj. plan gospodarowania wodami w dorzeczu, plan przeciwdziałania skutkom powodzi, plan przeciwdziałania suszy. Aktualnie trwają konsultacje społeczne programu dot. suszy dla całego kraju. Konsultacje potrwać do 15 lutego, po czym rząd przyjmie program. Wysokość pomocy z UE na gospodarkę wodną to kwota 14 mld zł, które mają być przeznaczone na 94 różne przedsięwzięcia inwestycyjne poprawiające bilans wody naszego kraju. Poprzez internet można składać uwagi. Aby mieć dobry stan wód, dobry stan środowiska wodnego, należy przestrzegać zasad ochrony tego środowiska. Na obszarach chronionych są pewne rygory. Obecnie Sejm przyjął ustawę o zmianie prawa wodnego i kompetencje, które były u Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej m.in. przejęcie śródlądowych dróg wodnych; ustalanie charakteru wód, ustalanie linii brzegowych, będą prawdopodobnie z początkiem roku 2020 przejęte przez Wody Polskie i w takim układzie całokształt gospodarki wodnej spoczywać będzie na Wodach Polskich.

P. Jan Wiechowski zapytał, czy są wyznaczone fachowe strefy w pobliżu cieków wodnych; czy właściciele gruntów z wyznaczonymi strefami wiedzą o tym, że ich grunty znajdują się na



takim obszarze; czy jeżeli takie strefy zostały wyznaczone, czy można mieć dostęp do takich danych.

P. Wilmanowicz odpowiedział, że pozwolenia wodnoprawne wydawane są na 20 lat, w przeszłości były wydawane na okresy dłuższe. W ramach np. pozwolenia na wykopanie studni, były także zapisy dot. stref ochronnych. Obecnie podjęto działania, aby wrócić do tych wydanych pozwoleń wodnoprawnych, po to aby wrócić do zagadnień wyznaczania i przestrzegania stref ochronnych. Strefy ochronne muszą być odpowiednio oznakowane, a właściciele gruntów poinformowani o wyznaczeniu strefy. Na Kujawach np. pojawiło się zjawisko budowania studni, które służą nawodnieniu gruntów, pod uprawę warzyw. Firmy odbierające produkt zobowiązują producenta, aby posiadał nawodnienie z uwagi na możliwość zapewnienia powtarzalności jakości produktu. Czasami zdarza się, że studnie wykopane są w sposób nielegalny. Studnie służące do produkcji wykopane bez pozwoleń nie mają wyznaczonych stref ochronnych i wtedy bardzo łatwo jest po płaszczu studni zanieczyścić wodę. Wody Polskie zamierzają podjąć działania w celu inwentaryzowania studni bez pozwoleń, po to aby je zalegalizować bądź zlikwidować. Jeśli ktoś wystąpi o dane, nie ma problemu, żeby je uzyskać. Dane mogą być niekompletne, ponieważ wszystkie dokumenty dotyczące pozwoleń wodnoprawnych do 2017 r. zostały w Starostwach.

P. Wiechowski stwierdził, że osoby które będą chciały uzyskać pozwolenie będą wiedziały o strefach ochronnych, natomiast sąsiad na którego gruntach także wyznaczono strefę ochroną nie będzie o tym fakcie wiedział.

Przewodniczący powiedział, że wiąże się to też z zagrożeniami punktowymi rozproszonymi. Chodzi o ustawę azotanową. Intensywne rolnictwo pestycydowo-konwencjonalne niesie zagrożenia dla wód podziemnych.

P. Wilmanowicz odpowiedział, że obowiązek poinformowania o strefach, ustawienia tablic spoczywa na tym, który uzyskał pozwolenie wodnoprawne, oznaczając w sposób widoczny strefę ochronną bezpośredniego ujęcia wody. Problem jest z indywidualnymi studniami, gdzie np. w nieodpowiedniej odległości usytuowano szambo. Obowiązuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 czerwca 2018 r. w sprawie przyjęcia "Programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu". Zgodnie z tym Rozporządzeniem, nawet jeśli nie ma studni, a są wody powierzchniowe tj. jezioro czy rzeka, to i tak są określone odległości, które trzeba zachować, aby móc zastosować obornik, gnojówkę. Przystępując do UE, Polska zobligowała się do osiągnięcia dobrego stanu wód do 2015. Niestety, termin dostosowania został wydłużony do roku 2027. Mamy dużo azotanów i fosforanów pochodzących z różnych

źródeł. W ciągu 4 lat od wydania pozwolenia konieczne będzie sprawdzenie czy zalecenia są przestrzegane.

Przewodniczący zapytał, od jakiej powierzchni naliczana jest opłata za utwardzenie podwórka w gospodarstwie (chodzi o wody opadowe)

P. Wilmanowicz powiedział, że istotnie jest taki nowy przepis, że z tytułu utwardzenia terenu, czyli zmniejszenia zdolności retencyjnej, jeżeli na działce utwardzone jest więcej niż 3500 m<sup>2</sup> poprzez zadaszania, utwardzenie placu, wówczas pobierane będą opłaty. Pierwotnie zakładano, że do 2021 r. będą założone liczniki i wg. ich wskazań będą pobierane opłaty. To wymaga jednak czasu. W tej chwili jest tak, że każdy składa oświadczenie i na jego podstawie są pobierane opłaty. Opomiarowanie ma obowiązywać od 2027 r. W praktyce do tej chwili opłat nie naliczano. Jednak wód podziemnych jest coraz mniej. Zasoby wodne są ograniczone i stopniowo maleją. Już teraz w niektórych miejscowościach zaczęło brakować wody w wodociągach.

Przewodniczący powiedział, że w tej chwili kopie się coraz głębsze studnie. Trzeba podchodzić ostrożnie do nawadniania, bo za jakiś czas będziemy mieli w Polsce Kalifornię.

P. Wilmanowicz podkreślił, że do każdego pozwolenia wodnoprawnego na budowę studni do nawodnień, musi być opracowana dokumentacja hydrogeologiczna. Przy dobrej woli, można tak zorganizować, że poprzez zbiór wód powierzchniowych z okresu wiosny, z cieków wodnych, zbiorników wodnych, można nawadniać uprawy.

P. Głowacki zapytał, jak długo trwa uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego w przypadku rolników, którzy chcieliby skorzystać z programu na nawadnianie gruntów rolnych np. przy budowie studni powyżej 30 m i budowie oczka wodnego powyżej 500 m<sup>2</sup>?

P. Wilmanowicz odpowiedział, że w przypadku oczka wodnego powierzchnia będzie zwiększona do 1000 m<sup>2</sup>. Przy większych poborach wód musi być sporządzona dokumentacja hydrogeologiczna, zrobiony odwiert. Jeżeli wniosek o wydanie pozwolenia jest poprawnie sporządzony, teoretycznie Wody Polskie wydadzą pozwolenie w ciągu 1 miesiąca. W praktyce jednak wychodzi około 3 miesiące, ponieważ Wody Polskie starają się nie popełnić błędów, aby nie narażać danego wnioskodawcy na niepotrzebne koszty czy straty. Wody Polskie zachęcają rolników do korzystania z wód powierzchniowych, ponieważ w przypadku wejścia opłat, będą mniejsze koszty. Tym bardziej, że wód podziemnych jest coraz mniej, w przyszłości może być z tym różnie.

Przewodniczący dodał, że wody głębinowe są mniej efektywne niż powierzchniowe, ponieważ są chłodniejsze i przepompowywanie wód głębinowych do zbiorników, a następnie na pola jest zabiegiem bardzo kosztownym.

P. Wilmanowicz powiedział, że dla każdej gminy jest określony współczynnik zagrożenia suszą glebową, hydrologiczną, hydrogeologiczną. Jedne gminy są bardziej zagrożone, inne mniej. Zachęcał zgromadzonych do skorzystania ze strony internetowej [www.stopsuszy.pl](http://www.stopsuszy.pl) w celu zasięgnięcia informacji w zakresie współczynnika zagrożenia suszą, które opracowane są dla poszczególnych gmin.

P. Sargalski zwrócił uwagę na to, że teraz wszyscy chcą kopać studnie głębinowe, a kiedyś wykopywali stawy, bagna, oczka wodne, nawadniali naturalnie glebę. Dzisiaj oczka wodne są zapychane, źle jest prowadzona melioracja. Są to lata zaniedbań. P. Sargalski zapytał jaką rolnik ma przygotować dokumentację, aby oczyścić stare stawy i jaką pomoc może w tym zakresie otrzymać. Jego zdaniem spółki wodne upadają dlatego, że składki płacą tylko ci, którzy posiadają rowy. Reszta nie płaci, bo nie posiada rowów, wszyscy rolnicy powinni płacić składkę przy podatku, niezależnie czy posiadają czy nie posiadają rowów. Działania spółek powinny być dofinansowane, jeżeli my nie zadbamy o wody opadowe, to w niedalekiej przyszłości można się spodziewać głodu wody.

Przewodniczący stwierdził, że chodzi o racjonalną gospodarkę wód i najważniejsze jest to, aby sam rolnik zrozumiał co ma na swoim terenie i co powinien na tym zrobić. Zauważył, że podobnie jest jeżeli chodzi o likwidację zadrzewień i zakrzewień śródpolnych.

P. Piotr Zalewski zwrócił uwagę, że retencjonowanie wody w miastach odbywa się już od dłuższego czasu. Rynny są podłączone do zbiorników, zgromadzona wodą podlewane są trawniki, ponieważ opłaty w miastach są zdecydowanie wyższe niż na wsiach.

P. Wilmanowicz powiedział, że bagna czy torfowiska podlegają ochronie, ponieważ stanowią bardzo cenny biotop. Na wykonywanie wszelkiego typu prac należy mieć zgodę właściwego organu. Ktoś powiedział, że torfowisko to nie woda, ale nic bardziej mylnego – woda jest w 90% składnikiem torfowiska. Woda to nie tylko to, co jest otwartym lustrem wody. Na samo oczyszczenie bagna, jeżeli nie jest w obszarze chronionym, można otrzymać pozwolenie. Jeżeli chodzi o powiększenie do dozwolonej powierzchni 1000 m<sup>2</sup>, musi być zgłoszenie wodnoprawne, jeżeli ponad 1000 m<sup>2</sup> - pozwolenie wodnoprawne. Jeżeli chodzi o pomoc z jakiej można skorzystać, aby skorzystać z programu nawodnień trzeba posiadać ujęcie wody. O szczegółowych warunków przyznania pomocy należy pytać w ARiMR.

#### **Ad. 4**

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu Naczelnika Wydziału Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego Krzysztofa Puwalskiego.

Pan Puwalski poinformował, że na terenie powiatu nowomiejskiego funkcjonuje tylko jedna spółka wodna „Górna Osa”, która swoim zasięgiem obejmuje spory obszar gminy Biskupiec. Kondycja finansowa spółki jest dobra. Starostwo nie posiada informacji o grupie inicjatywnej, która chciałaby tworzyć nowe spółki.

Tomasz Dembek Prezes Spółki wodnej „Górna Osa” poinformował, że w tej chwili trwają prace związane z melioracjami, konserwacją urządzeń wodnych. Sprawy finansowe spółki są w trakcie analizy. Dodał, że od niedawna jest prezesem i dopiero wdraża się w ten temat. Trochę problemów jest ze ściągalnością składek.

P. Puwalski dodał, że tworzenie spółek wodnych odbywa się na zasadzie inicjatywy oddolnej, nikt nikogo nie zmusi do utworzenia spółki. Problem polega na tym, że wysokość składki uchwalana jest na możliwie najniższym poziomie przez co środki są niewystarczające na wszystkie prace konserwacyjne. Raczej były to roboty naprawcze. Ściągalność opłat członkowskich była na poziomie 60%. P. Puwalski dodał, że istnieje możliwość dofinansowania spółek ze środków pochodzących od marszałka, wojewody i samorządu lokalnego. Większość urządzeń melioracyjnych jest na etapie schyłkowego funkcjonowania, w dużej mierze są one zdekapitalizowane, a ich naprawa wymagałaby ogromnych kosztów.

P. Kazimierz Wiśniewski dodał, że na początku działalności spółki Górna Osa koszty prac przewyższały znacznie składki. Spółka jest finansowana jest ze składek od hektarów konkurencyjnych i na ten czas urządzenia melioracyjne są zadbane. Jeżeli chodzi o inwestycje, są programy z których można uzyskać dofinansowanie, ale jest to bardzo trudne. Członkowie spółki trochę się obawiają dużych inwestycji. Spółka nie posiada własnego sprzętu, pracowników, tylko zleca usługi na wykonanie prac konserwacyjnych i tym samym nie traci środków finansowych na utrzymanie sprzętu, bazy, sprawy administracyjne. Pan Wiśniewski dodał, że faktycznie istnieje problem ze ściągalnością składek od osób, które nie są w spółce, a posiadają urządzenia na gruncie. Generalnie jednak namawia rolników do tworzenia spółek.

P. Dembek dodał, że ci co płaca składki, są członkami spółki, są zadowoleni z usług.

P. Wiśniewski powiedział, że obecnie jest problem, bo rzeka Osa zaczyna się zamulać, zarastać i to ma wpływ na zamulanie urządzeń melioracyjnych.

P. Zalewski powiedział, że podpisana została umowa na koszenie rzeki Osa i w przyszłym tygodniu prace zostaną przeprowadzone, niestety na odmulanie zabrakło pieniędzy.

P. Sargalski zapytał czy na zasypywanie zbiorników retencyjnych wymagana jest zgoda.

P. Wilamanowicz odpowiedział, że art. 234 ustawy Prawo wodne mówi o tym, że nie można zmieniać ukształtowania terenu jeśli może to spowodować zmianę kierunku odpływu wód

powierzchniowych, ze źródeł w kierunku odpływu zbiornika. Jeżeli zmiana ta została przeprowadzona w okresie do 5 lat, wówczas wójt, burmistrz wydaje decyzję o przywróceniu stanu pierwotnego, a jeżeli byłoby to niemożliwe do wykonania - wydaje decyzję o zniwelowaniu negatywnego oddziaływania wód powierzchniowych na konkretną działkę. Po 5 latach – sprawa się przedawnia.

P. Puwalski dodał, że w takiej sytuacji w oparciu o opinię biegłego należy ustalić jaki jest stan faktyczny; ustalić jakie panowały wcześniej stosunki wodne, kto spowodował zmiany powodujące negatywne oddziaływanie. Przyznał, że faktycznie w dużym stopniu likwiduje się naturalne zbiorniki wodne. Panuje też niewłaściwe przekonanie, że naturalne zbiorniki wodne też podlegają konserwacji, a tak nie jest. Tu obowiązuje zupełnie inne przepisy.

#### **Ad. 5**

P. Kazimierczuk poinformował, że w programie: „Modernizacja gospodarstw rolnych” w obszarze E jest możliwość ubiegania się o dofinansowanie na urządzenia do nawodnienia gospodarstw rolnych, z refundacją kosztów kwalifikowanych do poziomu 50%, a w przypadku młodego rolnika – 60%, jednak nie więcej niż 100 tys. zł. To 100 tys. zł jest ekstra premią, jeśli ktoś korzystał z pozostałych obszarów i wykorzystał swój limit, to się nie liczy. Do wniosku o pomoc finansową należy dołączyć pozwolenie wodnoprawne, bez tego dokumentu wniosek nie będzie rozpatrzony. Prawdopodobnie na początku przyszłego roku zostanie uruchomiony kolejny nabór. Środki można przeznaczyć na: budowę ujęcia wody (np. studnia), zakup różnego rodzaju urządzeń do rozprowadzania wody na polu, budowę zbiornika retencyjnego, do którego podłączone są urządzenia do nawadniania upraw (warunek - w zbiorniku nie wolno hodować ryb). Drugą kategorią beneficjentów programu są spółki wodne. Do tej pory można było uzyskać wsparcie poprzez refundację poniesionych kosztów kwalifikowalnych na poziomie 80 % nie więcej niż 500 tys. zł. W obecnym naborze również można uzyskać do 805 kosztów, ale rośnie kwota – do wysokości 1 mln zł. Wsparcie można przeznaczyć na zakup sprzętu, maszyn służących do konserwacji urządzeń melioracyjnych. Warunkiem jest, aby spółka wodna zrzeszała 50% udziałowców, którzy są rolnikami posiadającymi grunty będącymi w zasobie tej spółki i grunty te muszą być przez spółkę obsługiwane. Jeżeli chodzi o inne programy, w programie dotyczącym rozpoczęcia działalności pozarolniczej (Programu „Rozwój usług rolniczych”), kwota wzrasta do 250 tys. zł. Nie trzeba likwidować działalności rolniczej. Przykładowo – ojciec prowadzi gospodarstwo rolne, a syn otwiera np. warsztat mechaniczny.

P. Mazurkiewicz zapytała, czy rolnicy prowadzący działy specjalnej produkcji rolnej posiadające grunty może skorzystać z programu.

P. Głowacki odpowiedział, że rolnik prowadzący działy specjalne produkcji spełniający pozostałe warunki, może z programu skorzystać.

P. Kazimierczuk poinformował, że działalność pozarolnicza musi być prowadzona na terenach wiejskich czyli na terenie gminy wiejskiej lub w miastach do 5 tys. mieszkańców.

P. Głowacki zapytał czy dobrze kojarzy, że osoby, które korzystały z restrukturyzacji małych gospodarstw są wykluczone z programu.

P. Kazimierczuk odparł, że istotnie są wykluczenia podmiotowe. Wykluczeni są np. beneficjenci korzystający z działania: Różnicowanie działalności w kierunku działalności nierolniczej w ramach PROW 2007 – 2013, a z 2014 – 2020 – beneficjenci programu restrukturyzacji małych gospodarstw.

P. Sargalski zapytał, czy beneficjent (domownik) programu: Premia na rozpoczęcie działalności pozarolniczej będąc na KRUS-ie po uzyskaniu premii pozostaje na ubezpieczeniu KRUS, przechodzi na ZUS; czy beneficjent po uzyskaniu wsparcia będzie mógł skorzystać z programu: Premia dla młodych rolników.

P. Kazimierczuk nie udzielił konkretnej odpowiedzi na powyższe pytania. P. Heichel polecił zadać te pytania radcy prawnemu W-MIR.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu pana Marka Romanowskiego.

P. Romanowski przedstawił informacje dot. płatności obszarowych, terminu wypłaty zaliczek, wniosków o pomoc dla rolników poszkodowanych przez niekorzystne warunki atmosferyczne. Poinformował, że na obecną chwilę wpłynęło 6 takich wniosków.

P. Głowacki dodał, że w tym roku będą wypłacane także zaliczki z programów PROW, na poziomie 75%, premie na zalesianie, rolnictwo ekologiczne, płatności RŚK z wyłączeniem gmin objętych kontrolą FOTO. W tym roku kontrolą FOTO zostały objęte gmina Biskupiec, Nowe Miasto Lubawskie oraz miasto Nowe Miasto Lubawskie.

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**

**Przewodniczący Komisji Rolnictwa**

**Jan Rochewicz**